

# Joanna Januszewska-Jurkiewicz

---

## Razem czy osobno? : narody zamieszkujące Wileńszczyznę wobec perspektywy samostanowienia po I wojnie światowej (do początku 1920 roku)

---

Wieki Stare i Nowe 2(7), 74-92

---

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

## **Razem czy osobno? Narody zamieszkujące Wileńszczyznę wobec perspektywy samostanowienia po I wojnie światowej (do początku 1920 roku)**

Kłęski militarne Rosji poniesione w I wojnie światowej oraz niemiecka polityka wobec okupowanych ziem tzw. Ober-Ostu<sup>1</sup> miały olbrzymie znaczenie dla krystalizowania się programów narodowych na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W okresie rządów niemieckich zaostrzyła się rywalizacja ośrodków politycznych polskich, litewskich i białoruskich. Wobec niemieckich planów stworzenia po wojnie związku państw Europy Środkowo-Wschodniej ruchy narodowe — litewski i białoruski — korzystały z pewnego wsparcia władzy okupacyjnej na terenach zajętych przez armię niemiecką. Dotyczyło to przede wszystkim organizacji własnego szkolnictwa. Natomiast słusznie podkreślano już w literaturze, iż wobec opuszczenia — wraz z cofającą się armią rosyjską — terenu guberni grodzieńskiej i wileńskiej przez znaczną część prawosławnych Białorusinów, społeczność białoruska nie mogła być przez Niemców doceniona. „Tutejsza” ludność katolicka na wsi pozostawała w oczach okupantów masą pozbawioną ukształtowanej świadomości narodowej, trudną do oddzielenia od ludności polskiej. Działacze narodowi mieli nadzieję, że szkoły białoruskie, zakładane za zgodą Niemców w miejscach rosyjskich, wpłyną na rozwój świadomości białoruskiej wśród mas ludowych. Wobec niewielkich szans skutecznej rywalizacji z ruchem polskim i litewskim, w wypadku wysunięcia projektu budowy odrębnej narodowej struk-

---

<sup>1</sup> Gebiet des Oberbefehlhabers Ost (Ober-Ost) — obszar etapowy, podległy naczelnemu dowództwu niemieckiej Armii Wschód, obejmował zdobyte ziemie na północnym wschodzie (okręgi: białostocki, grodzieński, kurlandzki, litewski, suwalski i wileński).

tury białoruskiej po niemieckiej stronie frontu, bracia Jan i Anton Łuckiewiczowie wspólnie z działaczami litewskimi zainicjowali wydanie w grudniu 1915 roku odezwy powołującej Konfederację Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>2</sup>. Dokument ten — niesygnowany nazwiskami — intrygował i budził spore zainteresowanie historyków jako próba odbudowy wielonarodowego państwa nawiązującego do tradycji historycznej Litwy<sup>3</sup>. Ze względu na swą anonimowość nie mógł jednak stanowić poważnej oferty politycznej. Twórcy porozumienia — członkowie wileńskich łóż wolnomularskich — wkrótce sami okazali się podzieleni i skonfliktowani, a idea przyszłego związku narodów została spektakularnie osłabiona.

Pomimo dostrzegalnej dominacji języka polskiego w samym Wilnie i na obszarach do niego przylegających, Niemcy postawili ostatecznie na wspieranie politycznych aspiracji Litwinów. We wrześniu 1917 roku za przyzwoleniem niemieckim powołana została litewska Rada Krajowa (Krašto Taryba) z Antansem Smetoną na czele. W grudniu tegoż roku Taryba proklamowała projekt powołania niezależnego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie, wyrażając gotowość przystąpienia do „wiecznego” sojuszu z Niemcami. Brano też pod uwagę wybór niemieckiego monarchy. W dniu 16 lutego 1918 roku uchwalono oświadczenie o budowie niepodległego państwa litewskiego, niezależnego od związków z innymi państwami<sup>4</sup>. Koncepcja państwa litewskiego opartego o Berlin, a oddzielonego od Warszawy budziła niechęć Polaków wileńskich. Negocjacje polsko-litewskie w Wilnie nie przynosiły jednak zbliżenia stanowisk<sup>5</sup>.

Lata I wojny światowej przyczyniły się do rozwoju ruchu białoruskiego. W dniu 25 marca 1918 roku w zajęтым przez Niemców Mińsku proklamowano Białoruską Republikę Ludową (BRL) jako samodzielne państwo. W akcie tym uczestniczyli przedstawiciele Wileńskiej Rady Białoruskiej<sup>6</sup>. Pre-

---

<sup>2</sup> Szerzej zob. A. Pukszt: *Między stolecznością a partykularyzmem. Wielonarodowościowe społeczeństwo Wilna w latach 1915—1920*. Toruń 2006, s. 22—24, 211. Autorstwo Uniwersału ustalił litewski historyk Česlovas Laurinavičius. Wydanie odezwy było dziełem Białorusinów: braci Łuckiewiczów, Dominika Siemaszki, Wacława Łastowskiego, Żydów: Szymona Rozenbauera i Cemacha Szabada, Litwinów: Augustinasa Janulaitisa, Jurgisa Šaulysa, Jonasa Vileišisa oraz Aleksandra Zasztowta z PPS. Odezwę wydano w językach: polskim, litewskim, białoruskim i jidysz, a sygnowała ją Rada Tymczasowa Konfederacji WXLit.

<sup>3</sup> Z. Ponarski: *Konfederacja Wielkiego Księstwa Litewskiego 1915—1916*. W: „Białoruskie Zeszyty Historyczne”. T. 10. Red. E. Mironowicz. Białystok 1998, s. 56.

<sup>4</sup> W marcu 1918 roku Taryba zmuszona została do potwierdzenia koncesji na rzecz Niemiec. Szerzej zob. P. Łossowski: *Konflikt polsko-litewski 1918—1920*. Warszawa 1996; A. Pukszt: *Między stolecznością...*, s. 84—94.

<sup>5</sup> P. Łossowski: *Konflikt...*, s. 20—24; M. Jałowiecki: *Na skraju Imperium*. Warszawa 2000, s. 398—400.

<sup>6</sup> Po upływie niemal dwóch lat, zasadniczo dość życzliwe idei państwowości białoruskiej, środowisko federalistów wileńskich z rezerwą oceniało zjazd w Mińsku, jako odgrywający poważną rolę, „jakkolwiek działacze białoruscy skłonni są ją przeceniać, uważając za punkt wyjścia zupełnie już dojrzałej państwowości białoruskiej. Niestety, nie da się kłaść trwałych podwa-

mierzem BRL został Jazep Waronka. We wrześniu 1918 roku na czele rządu BRL stanął Anton Łuckiewicz. Po zajęciu Mińska przez Armię Czerwoną w grudniu 1918 roku Łuckiewicz wraz z rządem przeniósł się do Wilna, a następnie do Grodna. Dowodem braku wiary w możliwość utrzymania się tego rządu było wydelegowanie przez Wileńską Radę Białoruską, pod koniec listopada 1918 roku, sześciu swych przedstawicieli, w tym Wacława Łastowskiego, Dominika Siemaszkę i Antona Łuckiewicza, w skład litewskiej Taryby<sup>7</sup>. Dokonało się to w obliczu ofensywy bolszewickiej i miało wzmocnić państwowość litewską. Konsekwencją ugody było powierzenie funkcji ministra bez teki ds. białoruskich w rządzie Litwy byłemu premierowi BRL Waronce.

Lata I wojny światowej przyniosły korzystne zmiany w sytuacji prawnej społeczności żydowskiej na obszarze okupacji niemieckiej. Dobrze zorientowany w lokalnych stosunkach Aleksander Haftka pisał o Wilnie: „W okresie wojny wzrosło uświadomienie narodowe i znaczenie języka żydowskiego. Część inteligencji żydowskiej posługującej się dotąd rosyjskim przeszła na język żydowski i zajęła się gorliwie żydowskimi sprawami społecznymi. W ślad za tym wzrosła rola prasy, jako instrumentu urabiania opinii publicznej na temat autonomii i znaczenia ordynacji wyborczej dla gminy”<sup>8</sup>. Akcja charytatywna, prowadzona w warunkach wojny i okupacji, stała się płaszczyzną integracji różnorodnych organizacji społeczności żydowskiej. Wśród ludności wyznania mojżeszowego ścierały się koncepcje syjonistyczne i autonomiczne. Część Żydów znalazła się pod wpływem haseł radykalnie lewicowych. Zwolennicy asymilacji wobec odsunięcia wpływów rosyjskich tracili grunt pod nogami. Pod okupacją niemiecką wileńskie pismo codzienne o kierunku demokratycznym — „Letzte Najes”, propagowało narodową ideę żydowską, wysuwało postulat równouprawnienia narodowego, a na jego łamach szeroko omawiano koncepcję utworzenia Wielkiej Litwy z wszystkich ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z jakąś formą autonomii dla poszczególnych części. Zastanawiano się też nad ewentualnością utworzenia państwa białoruskiego z Wilnem w jego granicach<sup>9</sup>.

---

lin państwa przez żywiołowy wybuch entuzjazmu na tle chaosu rewolucyjnego, zwłaszcza gdy dane masy ludowe są pozbawione wszelkich tradycji państwowych i, co gorsza, świadomości narodowej. I działacze narodowych białoruskich czeka jeszcze bardzo długa i mozolna praca, zanim sama idea państwa białoruskiego oblecze się w żywe ciało aktualności”. W.: *Nowy krok naprzód*. „Nasz Kraj” 1919, nr 163.

<sup>7</sup> A. Łuckiewicz: *Za dwadcat' pát' hadou (1903—1928)*. Vilnâ 1928, s. 45; A. Puksztó: *Między stołecznością...*, s. 125.

<sup>8</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dawniej im. Wróblewskich) [dalej: BLAN], f. 79 [Kolekcja Ludwika Abramowicza], b. 770: A. Haftka: *Charakterystyka prasy żydowskiej w Wilnie* z 30 stycznia 1920 r., k. 5. Pisząc to opracowanie, Haftka pełnił obowiązki referenta spraw żydowskich Wydziału Narodowości, Wyznań i Prasy Okręgu Wileńskiego ZCZW.

<sup>9</sup> Š. Liekis: *A State within a State*. Vilnius 2003, s. 65—66.

Wśród elit polskich i litewskich idee propagowane w społeczności żydowskiej obserwowane były ze sporą podejrzliwością. Aktywny litewski działacz narodowy Petras Klimas pisał o Żydach: „[...] obecnie, gdy Litwini szykują się do życia w samodzielnym państwie, żydowscy liderzy niezupełnie wiedzą, co począć [...] Wileńscy Żydzi, którzy kierują Żydami Litwy, szukają wyjścia. Nie analizując za wiele otaczającej rzeczywistości, gotowi są oni wciągnąć okolice Wilna nie w zasięg litewski, lecz w obręb etnograficzny białoruski”<sup>10</sup>. Rzeczywiście, z punktu widzenia polityków żydowskich na Litwie z pewnością najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby utworzenie wielonarodowego organizmu państwowego, obejmującego możliwie duże terytorium, na którym masy nie w pełni skryształizowanej narodowo ludności białoruskiej stanowiłyby przeciwwagę dla silnych ekonomicznie i kulturalnie Polaków, ci zaś hamowałiby młody nacjonalizm litewski. Wobec braku czynnika dominującego narodowo społeczność żydowska czułaby się zabezpieczona przed nacjonalizmem którejkolwiek narodowości.

Postulaty, dotyczące pożądanego kształtu terytorialnego wskrzeszonego państwa, stanowiły w ostatnim roku I wojny światowej przedmiot szerokiego zainteresowania elit społeczeństwa polskiego. Pomimo różnic występujących między reprezentantami lewicy niepodległościowej i obozu narodowego w programach terytorialnych uwzględniano ziemie litewsko-białoruskie. Jak zauważa badacz tej problematyki, u podstaw kształtujących się koncepcji leżało powszechne przekonanie o istnieniu ważnych przesłanek polskich roszczeń, jakimi — w odróżnieniu od Ukrainy — na Kresach Północno-Wschodnich były „większa tu siła polskości oraz silniej zaznaczająca się swojskość, wsparta poczuciem wspólnoty cywilizacyjnej”<sup>11</sup>.

W dniu 11 stycznia 1918 roku w lokalu Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej wśród Żydów w Polsce<sup>12</sup> odbyła się poufna konferencja poświęcona problemowi Żydów na Kresach Wschodnich, z udziałem przedstawicieli towarzystwa oraz kilkunastu członków polskich stronnictw politycznych, m.in. Medarda Downarowicza, Stanisława Patka, Stanisława Thugutta i Ludwika Abramowicza. W toku narady starano się ocenić nastroje społeczności żydowskiej Kresów. Przede wszystkim podkreślano narodowy rozwój ludności żydowskiej na Litwie i brak związków tej społeczności z kulturą polską. Jednocześnie zakładano możliwość jej pozyskania. „Z Litwinami Żydzi [...] nie pójdą ręka w rękę. Litwini są społeczeństwem konserwatywno-klerykalnym, co bynajmniej nie stanowi dla Żydów siły atrakcyjnej. Jest rzeczą ważną i pil-

<sup>10</sup> Cyt. za: A. Pukszt: *Między stolecnością...*, s. 113. [P. Klimas: *Lietuvos atstatymas ir žydai (Odbudowa Litwy i Żydzi)*. „Lietuvos aidas” 15.12.1917].

<sup>11</sup> R. Wapiński: *Polska i małe ojczyzny Polaków*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1994, s. 269.

<sup>12</sup> Józef Lichten ocenił, że był to pierwszy na terenie Królestwa Kongresowego związek skupiający zwolenników programu asymilacji. Powstał pod koniec 1917 roku. Zob. J. Lichten: *Asymilacja Żydów w Polsce 1863—1943*. „Znak” 1988, nr 396—397, s. 65.

ną, by z tutejszych sfer żydowskich wyszedł głos pod adresem Żydów litewskich w sprawie ich akcesu do państwa polskiego” — przekonywał Aleksander Rosset<sup>13</sup>. Jednak przedstawiciel środowiska krajowców wileńskich — Ludwik Abramowicz — powątpiewał, czy zrusyfikowany żywiol żydowski na Litwie wypowie się zgodnie z interesem państwowości polskiej<sup>14</sup>. Wyrażane w toku dyskusji opinie o konieczności zapewnienia Żydom litewskim prawa do swobodnego rozwoju kultury łączyły się jednak z obawami o podkopanie tym samym fundamentu asymilacji oraz o niechętne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do dążeń żydowskich<sup>15</sup>. Podsumował ten nurt dyskusji Stanisław Thugutt stwierdzeniem, że „w razie unii Litwy z Polską byłaby możliwa różnica w urządzeniu Żydów w obu krajach, oczywiście stosowanie w jednym państwie dwóch zasad tworzyłoby szereg trudności. Punkt ciężkości sprawy leży nie na Kresach, lecz wewnątrz kraju”<sup>16</sup>. Poglądy i oceny, jakie wyrażono podczas narady, sygnalizowały istnienie poważnych rozbieżności między oczekiwaniami reprezentantów polskich elit politycznych, wspieranych przez zwolenników asymilacji, a aspiracjami polityków żydowskich z terenu tzw. Ziem Zabrzanych. Wilno — Jerozolima Północy, a zarazem najważniejszy przedmiot sporu polsko-litewskiego — było dużym skupiskiem Żydów, którzy stanowili tam drugą po Polakach pod względem liczebności grupę mieszkańców<sup>17</sup>.

Aż do późnej jesieni 1918 roku aktualne wydawały się przewidywania polityków polskich, iż współdziałanie żydowsko-litewskie jest mało prawdopodobne. Podczas trwających wiosną 1918 roku pertraktacji z przedstawicielami Taryby strona żydowska nie godziła się na propozycję wydelegowania do niej dwóch członków, domagając się przedstawicielstwa odpowiedniego do odsetka i znaczenia ludności żydowskiej na Litwie.

Po unieważnieniu traktatu niemiecko-sowieckiego w Brześciu, w połowie grudnia 1918 roku stronami zabiegającymi o przejęcie od Niemców władzy w Wilnie były: litewska Taryba, Komitet Polski, który wyłonił Tymczasową Radę Narodową na Litwie, oraz socjaliści i komuniści mający swoje przedstawicielstwo w Radzie Delegatów Robotniczych miasta Wilna. Uformowała się ona 15 grudnia. Niemcy dostarczyli broni powołanej przez Radę Delegatów milicji robotniczej. W dniu 31 grudnia litewski działacz komunistyczny Vincas Mickevičius-Kapsukas wydał w Dyneburgu odezwę w spra-

<sup>13</sup> BLAN, f. 79, b. 380, k. 2.

<sup>14</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>15</sup> W takim tonie wypowiadali się Stanisław Kempner, działacz Ligi Państwowości Polskiej, i Stanisław Osiecki, członek kierownictwa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

<sup>16</sup> BLAN, f. 79, b. 380, k. 4.

<sup>17</sup> Według spisu ludności przeprowadzonego w Wilnie przez Niemców 50,15% wilnian po-  
dało jako ojczysty język polski, 43,50% — jidysz, 2,60% — litewski, 1,46% — rosyjski, 1,36%  
— białoruski, 0,93% — inny.



wie uzgodnienia z niemiecką Radą Żołnierską trybu przekazywania władzy w Wilnie<sup>18</sup>.

W obliczu marszu Armii Czerwonej na obszarach ziem wileńskiej i mińskiej społeczeństwo polskie zaczęło się organizować, tworząc Samoobronę<sup>19</sup>. Członkowie Samoobrony, zwani na Wileńszczyźnie powszechnie legionistami, przystąpili do rozbrajania milicji robotniczej. Krótkotrwały opór stawili komuniści z Wileńskiej Rady Delegatów Robotniczych w jej siedzibie na Wroniej. Według zapisu z dziennika młodego wilnianina — Gabriela Rodziewicza: „Ochotników do wstępowania do legionów bardzo dużo i małych, i starych. Sztab oblegany jest przez nich. Lecz czy jest broń i czy jest z czego ich utrzymać, nie wiadomo. W każdym razie miasto teraz w rękę polskim. Litwini siedzą cicho; wezwanie ich do postępowania do litewskich legionów pozostało bez rezultatu i sił żadnych nie posiadają”<sup>20</sup>. W oczach Litwina starającego się zachować neutralne stanowisko — bp. Jerzego Matulewicza (Jurgis Matulaitis *vel* Matulevičius) — to ludność polska po odejściu Niemców organizowała się do stawienia zbrojnego oporu bolszewikom. Biskup odnotował dystans, z jakim przygotowania do obrony Wilna przywitali tamtejsi Litwini i Żydzi<sup>21</sup>.

Klęska Niemiec osłabiła pozycję syjonistów na wileńskiej scenie politycznej, a zbliżanie się Armii Czerwonej zdawało się wzmacniać, a zarazem radykalizować rywalizujące z syjonistami żydowskie ugrupowania lewicowe. Współpraca z Litwinami, nawet bez postulowanej liczebności reprezentacji w Tarybie, wydawała się syjonistom najlepszym rozwiązaniem, tym bardziej że na szalę rzucony został argument wielkiej wagi — zgoda na żydowską autonomię kulturalną w państwie litewskim. W rezultacie, 11 grudnia trzech reprezentanci, wskazani przez obradującą w Wilnie w pierwszych dniach tego miesiąca konferencję syjonistyczną: Nachman Rachmilewicz, Szimszon Rozenbaum i Jakub Wygodzki, weszli w skład Taryby i zarazem do rządu litewskiego. Wkrótce też dwaj pierwsi opuścili Wilno — wraz z rządem — niemieckim pociągiem ewakuacyjnym<sup>22</sup>. Należy pamiętać, że współpraca żydowsko-litewska nie oznaczała pełnej identyczności celów politycznych. Litwini nie rezygnowali z idei stworzenia Litwy „etnicznej”, jednak na terytorium, na ile to możliwe, szerszym, stanowiącym osłonę dla stołecznego Wilna. Elitom żydowskim najbezpieczniejsza wydawała się natomiast koncepcja państwa „narodowościowego”, związku różnych narodów na możliwie dużym obszarze tak, by nacjonalizmy poszczególnych grup narodowych równoważyły i znosiły się wzajemnie.

<sup>18</sup> J. Tyszkiewicz: *Pierwsze dni 1919 r. w Wilnie w świetle dziennika Gabriela Rodziewicza*. W: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*. T. 1: *Historia i ludzkie losy*. Red. E. Feliksiak, A. Mironowicz. Białystok 1996, s. 322—323.

<sup>19</sup> B. Waligóra: *Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich (1918—1919)*. Warszawa 1934.

<sup>20</sup> J. Tyszkiewicz: *Pierwsze dni...*, s. 328.

<sup>21</sup> J. Matulaitis: *Užrašai*. Vilnius 1998, s. 121.

<sup>22</sup> Š. Liekis: *A State...*, s. 76.

Samoobrona stawiała czoło oddziałom Armii Czerwonej, jednak na skutek dysproporcji sił zmuszona została do zaprzestania oporu<sup>23</sup>. Piłsudski nie zdołał przekonać dowództwa niemieckiego do przepuszczenia odsieczy dla Wilna. Część formacji zbrojnych z Wileńszczyzny zdecydowała się przebijając ku terenom, na których organizowało się państwo polskie<sup>24</sup>.

Na czele Litewskiej Republiki Sowieckiej stanął Mickevičius-Kapsukas. Wkrótce jednak doszło do znaczących przeobrażeń. Obszar proklamowanej po zajęciu Mińska Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej został okrojony na rzecz Rosyjskiej Federacyjnej Republiki i na I Zjeździe Rad Litwy w Wilnie połączony z Republiką Litewską (powstał tzw. Litbieł). Niektórzy wileńscy Polacy, m.in. Tadeusz Wróblewski<sup>25</sup>, jak i Litwini, np. Wacław (Vaclovas) Biržiška, oraz Białorusini przyjęli stanowiska w instytucjach organizowanych przez bolszewików w przekonaniu, że uda się je wykorzystać dla wzmocnienia pozycji swojej grupy narodowej i uniknąć zamknięcia instytucji kulturalno-oświatowych. Pod rządami bolszewików nastąpił paraliż żydowskiej gminy wileńskiej, wzrosły natomiast wpływy przywódców i działaczy partii robotniczych. Pomimo dużej polaryzacji i wzajemnej rywalizacji wśród żydowskiej społeczności w Wilnie, pomimo niewątpliwych obaw sfer posiadających oraz ortodoksyjnych Żydów przed władzą sowiecką, wileńska opinia

---

<sup>23</sup> Szerzej zob. W. Niedziałkowska-Dobaczewska: *Wilno i Wileńszczyzna w latach 1914–1920*. Wilno 1934; G. Łukomski: *Z dziejów Samoobrony Litwy i Białorusi*. Warszawa 1994, s. 31–44; A.C. Żak: *Wilno 1919–1920*. Warszawa 1993.

<sup>24</sup> Późniejszy ksiądz i autor barwnych wspomnień Walerian Meysztowicz ze zwerbowanymi przez siebie ochotnikami dogonił pod Lidą ustępujące z Wilna oddziały Samoobrony pod dowództwem Jerzego Dąmbrowskiego: „Ten zimowy marsz Dąmbrowskiego, na czele nie poddającej się części samoobrony wileńskiej, odpowiadał oczekiwaniom opinii polskiej i nadawał się do stworzenia legendy” — pisał Meysztowicz. „Po niedługich dniach postoju w Prużanach oddział Dąmbrowskiego ruszył na Brześć Litewski. Mieliśmy straty przy jego zajęciu. Z innej strony wchodziło do Brześcia wojsko dowodzone z Warszawy: tu nastąpiło ostatnie w dziejach spotkanie pospolitego ruszenia Litwy z pospolitym ruszeniem Korony”. W. Meysztowicz: *Gawędy o czasach i ludziach*. Wyd. 4. Londyn 1993, s. 91, 174. Nie można zapominać, że ten niemal sienkiewiczowski obraz ostatniego „pospolitego ruszenia Wielkiego Xięstwa Litewskiego”, nawiązujący wprost do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, łączył pamięć o odrębności Litwy i Korony z postrzeganiem wspólnoty polsko-litewskiej jako wartości nienaruszalnej, jednak stawał w konflikcie z coraz powszechniej aprobowanymi ideami nacjonalistycznymi. Zarazem właśnie w kręgach ziemiańskich i drobnoszlacheckich na Litwie postrzeganie Litwy jako „bliższej” i Polski jako „szerszej” ojczyzny było ciągle obecne. Malowniczy przykład takiej postawy odnotował w swych wspomnieniach Mieczysław Jałowicki, reprezentujący Rzeczpospolitą w Gdańsku. Latem 1919 roku zgłosił się do niego szlachcic ze Żmudzi, dla którego Polska była ową „szerszą” ojczyzną: „Panie Jałowicki — powiedział twardo — te diabły bolszewiki napadają na Polskę. Tak cóż, panie dobrodzieju, jestem w stanie kawalerskim, scheda mam niezła i wszystkiego, jak to mówią, w bród. Tak widzisz pan, chciałem zapisać się do wojska. Jeszcze siły mam, wojować mogę, tak zaaplikuj mnie pan gdzie do porządnego pułku konnego. Tylko chciałem być wśród swoich, a nie wśród koroniarzy, a nie daj Boże galileuszy”. M. Jałowicki: *Wolne Miasto*. Warszawa 2002, s. 127.

<sup>25</sup> W. Najdus: *Polacy we władzach Republiki Litewsko-Białoruskiej*. „Kwartalnik Historyczny” 1967, z. 3, s. 611–624.



publiczna prezentowała przekonanie, iż bolszewicy cieszyli się sympatią dużej części ludności żydowskiej<sup>26</sup>. Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska precyzowała, że bolszewikom udało się uzyskać poparcie młodszego pokolenia Żydów wileńskich<sup>27</sup>.

Okres rządów bolszewickich w Wilnie zakończył się wyparciem Armii Czerwonej przez Wojsko Polskie w kwietniu 1919 roku<sup>28</sup>. Wilno w rękach polskich miało być najcenniejszym argumentem przetargowym w rozmowach z Litwinami w sprawie federacji<sup>29</sup>. Z wyprzedzeniem, równoległe z wojskowymi, czyniono przygotowania polityczne. Najważniejszym ich elementem była misja Michała Römera w Kownie. Römer, czołowy ideolog krajowości przewidywany przez Naczelnika Państwa Polskiego na premiera rządu Litwy w Wilnie, miał utworzyć gabinet z udziałem przedstawicieli różnych narodów. Tym samym utworzenie odrębnego państwa ze stolicą w Wilnie stałoby się faktem dokonanym. Römer nie zdołał jednak pozyskać akcesu polityków litewskich<sup>30</sup>. Ciekawym aspektem planów politycznych był udział w wyprawie wileńskiej ekipy dziennikarskiej, która miała zaraz po wyzwoleniu uruchomić gazetę („Nasz Kraj”) i promować wizję wielonarodowego państwa sfederowanego z Polską. Był w tej grupie m.in. młody dziennikarz żydowski Henryk Laks<sup>31</sup>. Odezwa Piłsudskiego (*Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*), wydana po wyparciu bolszewików z Wilna, zapowiadała swobodne wypowiedzenie się ludności ziem litewsko-białoruskich w sprawie przyszłości swojej ojczyzny. Zarazem sam nagłówek sugerował nawiązanie do tradycji unii polsko-litewskiej, ale i do odrębnej państwowości historycznej Litwy<sup>32</sup>. Działania podjęte przez Naczelnika Państwa wzmocniały w Wilnie pozycję niezbyt licznego grona krajowców — polityków kultury polskiej, którzy zmierzali do odbudowy „histo-

<sup>26</sup> J. Matulaitis: *Užrašai...*, s. 121, 124, 198.

<sup>27</sup> W. Niedziałkowska-Dobaczewska: *Wilno i Wileńszczyzna...*, s. 53; por. J. Tyszkiewicz: *Pierwsze dni...*, s. 328.

<sup>28</sup> Szerzej zob. G. Łukomski: *Z dziejów...*, s. 31—44.

<sup>29</sup> P. Lossowski: *Konflikt...*, s. 42—43.

<sup>30</sup> Z. Solak: *Wyprawa kowieńska Michała Römera w 1919 r. „Niepodległość”* [Londyn—Nowy Jork] 1995, T. 47, s. 129—163; J. Ochmański: *Kulisy wyprawy wileńskiej Piłsudskiego 1919 r.* W: *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*. T. 3. Red. T. Cieślak et al. Warszawa 1968, s. 10—76; W. Suleja: *Geneza odezwy Naczelnika Państwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z kwietnia 1919 roku. „Niepodległość”* [Nowy Jork—Londyn] 1992, T. 44. Warto podkreślić osobisty stosunek Michała Römera do programu, który w sprawie litewskiej postawił przed sobą Piłsudski. Jeszcze w październiku 1919 roku w liście do Ludwika Abramowicza Römer — już przeświadczony o niemożności zrealizowania koncepcji Piłsudskiego — pisał, iż program ten „streszczał właściwie zasadnicze linie mojego także ideału”. BLAN, f. 79—45: Kolekcja L. Abramowicza. Listy od M. Römera, k. 39.

<sup>31</sup> Z. Nagrodzki: *Wyprawa wileńska roku 1919 we wspomnieniach cywila. (Kartki z pamiętnika)*. Wilno 1933, s. 20.

<sup>32</sup> A. Nowak: *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*. Kraków 2001, s. 281; K. Grygajtis: *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.* Częstochowa 2001, s. 192—197.

rycznej” (a nie „etnograficznej”) państwowości litewskiej. Traktowali oni ziemię byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego jako wspólną ojczyznę ludzi mówiących językiem polskim, litewskim i białoruskim, w najszerszych masach deklarujących „tutejszość”, a w warstwie elit zachowujących pamięć historycznego dziedzictwa wielonarodowościowej państwowości litewskiej<sup>33</sup>.

Brak zgody polityków litewskich na związek z Polską z jednej strony, a niechęć Piłsudskiego do koncepcji inkorporacyjnej i wcielenia Wileńszczyzny do Polski — z drugiej — owocowały przedłużeniem stanu pewnego prowizorium. Wrażenie braku stabilizacji pogłębiało ustanowienie na odebranych bolszewikom ziemiach tymczasowej z założenia władzy — Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (ZCZW) i ostry spór pomiędzy zwolennikami koncepcji federacyjnej i inkorporacyjnej w miejscowym społeczeństwie polskim<sup>34</sup>. Obecność polską w Wilnie Litwini przyjęli zdecydowanie krytycznie, uznali ją nie tyle za wyzwolenie miasta, ile za nową okupację swej stolicy. Perspektywa wielonarodowego państwa litewskiego budziła wrogość Litwinów, ale wywoływała też zdecydowaną niechęć Polaków na Wileńszczyźnie, dążących do bezpośredniego złączenia ziemi wileńskiej z Polską. Pochodzący z Wilna poseł ks. Stanisław Maciejewicz podczas debaty w Sejmie Ustawodawczym postulował plebiscyt w sprawie przyszłości ziem litewsko-białoruskich, powołując się na petycje ludności, wyrażającej chęć przynależności do Polski. Ksiądz Maciejewicz deklarował w Sejmie: „[...] wy, nasi bracia, powinniście co najmniej w równej mierze nas stawiać ze Śląskiem, z zachodnią częścią Królestwa. [...] Godzimy się na plebiscyt, bo jesteśmy pewni, że mamy większość”<sup>35</sup>. Wyraźny był prymat zwolenników włączenia Wilna do Polski wśród polskiego społeczeństwa tego miasta. Potwierdziły to wyniki wyborów do Rady Miejskiej Wilna we wrześniu 1919 roku<sup>36</sup>. Kilkanaście miesięcy później, na łamach prasowego organu krajowców, z goryczą wspomniano, iż w roku 1919 „[...] wszelkie projekty i próby zainicjowania samodzielnej polityki w Wilnie spotykały się z tak zaciętym oporem, że o urzeczywistnieniu ich nie mogło być mowy”<sup>37</sup>.

Społeczność litewska na obszarze zajęтым przez wojsko polskie skupiona była przede wszystkim w powiatach święciańskim i trockim. W Wilnie powstał reprezentujący Litwinów Tymczasowy Komitet Litewski. Zasadniczym celem działaczy litewskich stało się publiczne wyrażanie stanowiska, iż Wilno jest stolicą Litwy. Nie podejmowano starań o ułożenie współpracy z polskim zarządem ani

<sup>33</sup> Szerzej m.in. J. Jurkiewicz: *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi w początkach XX wieku*. W: *Krajowość — tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmów*. Red. J. Jurkiewicz. Poznań 1999, s. 120—129.

<sup>34</sup> Szerzej: J. Gierowska-Kałużur: *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919—9 września 1920)*. Warszawa 2003.

<sup>35</sup> „Gazeta Poranna” 1919, nr 208.

<sup>36</sup> P. Łossowski: *Konflikt...*, s. 103.

<sup>37</sup> *Fakt dokonany*. „Gazeta Krajowa” 1920, nr 34.

o udział we wspólnych inicjatywach kulturalno-oświatowych. Dążono do pełnej separacji ludności litewskiej. Obiektem szczególnej troski były własne szkoły. Przywódca Litwinów wileńskich Michał (Mykolas) Biržiška uzyskał osobiście od Naczelnika Państwa zgodę na uruchomienie prywatnych wyższych kursów litewskich. Ponadto w Wilnie istniały dwie litewskie szkoły średnie – gimnazjum męskie i żeńskie, oraz cztery szkoły ludowe, prowadzone były także kursy wieczorowe dla dorosłych<sup>38</sup>. W wileńskich szkołach średnich uczyło się sporo młodzieży z prowincji. Szkoły litewskie starały się objąć także dzieci mówiące językiem polskim lub *po prostu*, pochodzące spod Wilna. Ważnym argumentem była pomoc materialna, przede wszystkim miejsce w internacie dla uczniów z ubogich rodzin. Jak pisał Wiktor (Viktoras) Biržiška, nie wszyscy uczniowie przyjmowani do litewskiego gimnazjum w Wilnie znali język litewski. Dlatego utworzono specjalną klasę C, w której przedmioty wykładane były po polsku. Liczono, że na ziemi wileńskiej choć w pewnym stopniu uda się odwrócić tendencję asymilacji do polskości, jak wcześniej udało się to przeprowadzić na terenach, gdzie język litewski zachował przewagę. Zakładano więc, że dzieci, przebywając w szkole i internacie, nauczą się litewskiego i będą pionierami przywracania mowy litewskiej na ziemi wileńskiej. Biržiška zaznaczał w tym kontekście, że na Wileńszczyźnie mówiono swoistym żargonem — *prostą* mową, którą uważano za polską, ale rzekomo nie bardzo ją mogli zrozumieć napływowi Polacy — „Mazurzy”. Można zauważyć, że w tym wywodzie nie było żadnej sugestii, że chodziło o język białoruski<sup>39</sup>.

Znacznie mniej chętnie wysyłano po naukę dziewczęta z wiosek. W dążeniu do założenia placówek szkolnych, które w perspektywie pozyskiwałyby uczennice narodowości litewskiej, do powołanego gimnazjum żeńskiego przyjęto dziewczęta żydowskie. Stanowiły one przytłaczającą większość uczennic (217 na ogólną liczbę 230 uczennic tej szkoły; było jeszcze 10 prawosławnych i 3 katoliczki)<sup>40</sup>. Można sądzić, że — podobnie jak w klasie C gimnazjum mę-

<sup>38</sup> W.C.: *Szkolnictwo w Wilnie w cyfrach*. „Nasz Kraj” 1919, nr 149.

<sup>39</sup> V. Biržiška: *Neužgijusios žaidos*. Kaunas 1936, s. 158. Podobną rolę w pracy narodowej odgrywały ochronki dla biednych dzieci. Ciekawie opisuje tę działalność, prowadzoną jeszcze podczas I wojny światowej, Kazimiera Bartoszewiczówna, z sympatią wspominając postać doktora Antanasa Vileišisa i jego żony Emilii. „Pani mecenas, »gubernator Wilna« jak ją nazywali Litwini, [...] do nikogo nie odzywała się inaczej jak po litewsku, którego to języka ani ja, ani moja matka nie rozumiałyśmy. Natomiast jej mąż, pan doktor, mówił do nas po polsku. [...] Pani Emilia wymogła na mojej matce, żeby oddała mnie, przynajmniej na czas głodu, do jej litewskiej ochronki. [...] W ochronce, jak się wkrótce okazało, wszystkie dzieci były z polskich rodzin. [...] Karmiono nas rzeczywiście znakomicie, panie wychowawczynie były dla nas miłe i dobre [...] uczono po litewsku i rozmawiano z nami wyłącznie po litewsku, co nam się nawet podobało, »bo to jakiś taki... nasz, dziecienny język« — stwierdziliśmy. W obecności wychowawczyń rozmawialiśmy po litewsku, ale wystarczyła już tylko najmniejsza przerwa w kontaktach z tymi paniami, jak w trymiga wszyscyśmy przechodzili na polski”. K. Bartoszewiczówna: *Tutejsi*. W: *Los wilnianina w XX wieku*. Red. M. Mackiewicz, H. Ostrowska. Wilno 2002, s. 57—58.

<sup>40</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz: *Uczniowie wyznania mojżeszowego w szkolnictwie wileńskim w okresie Litwy Środkowej*. W: *Rola oświaty i szkolnictwa w procesie kształtowania się świa-*

skiego lekcje odbywały się po polsku — w gimnazjum żeńskim nauka musiała odbywać się w rozumiałym dla żydowskich dziewcząt języku rosyjskim. Znaczący wydaje się fakt, iż w litewskim gimnazjum męskim uczniów wyznania mojżeszowego nie było wcale. Zapewne powodem tego było nauczanie w języku litewskim i przejściowo polskim, ale nie rosyjskim.

Problematyka tożsamości narodowej pozostawała stałym przedmiotem sporów pomiędzy wileńską prasą polską i litewską. Redakcja „Naszego Kraju” ostrzegała, że w razie niedojścia do skutku porozumienia polsko-litewsko-białoruskiego, w wyniku plebiscytu nastąpi oddzielenie od siebie trzech narodowych obszarów, ustosunkowanych wobec siebie wrogo, z których jeden zostanie włączony do Polski, a dwa pozostałe prędzej czy później znajdą się pod panowaniem Rosji. Na łamach „Głosu Litwy” kwestionowano prawdopodobieństwo takiego podziału, przekonując, że „Litwini nie wyrzucają rodaków swych, niemówiących po litewsku”. Na to „Nasz Kraj” dociekał, czy ci rodacy nie są przypadkiem Białorusinami lub Polakami, „w zależności od tego, jaki język jest ich językiem potocznym”. Gazeta kwestionowała występowanie świadomości litewskiej wśród osób posługujących się językiem polskim, uznając to za „fikcję, chętnie puszczaną przez nacjonalistów litewskich. [...] Nie o żadne »wyrzucanie rodaków« tu chodzi, tylko o nagie stwierdzenie faktu, że nacjonalizm litewski pragnie *par force* przyłączyć do Litwy tych, którzy tego sobie bynajmniej nie życzą i wbrew ich woli uważać ich za Litwinów”. Na żądanie „Głosu Litwy”, by „demokracja polska” nie wtrącała się do spraw litewsko-białoruskich, „Nasz Kraj” odpowiadał powtórzeniem swego *credo*: „Litwę historyczną zamieszkują trzy narody, zwarte etnograficznie: Polacy, Litwini i Białorusini. Narody te mają równe prawa do decydowania o losie kraju [...] Miejscowa demokracja polska jest tu równie u siebie, jak demokracja litewska może się czuć u siebie w Kownie”<sup>41</sup>.

Aktywność litewska i waga przykładana do tego, aby zaznaczyć swoją obecność w stolicy Litwy, w sposób charakterystyczny uwidoczniła się podczas wizyty w Wilnie nuncjusza Achillea Rattiego w styczniu 1920 roku. O przebiegu podróży donosił on do Watykanu m.in.: „Podczas mojego krótkiego pobytu w Wilnie, gdzie Litwini stanowią tylko małe procent ludności, [...] przyjąłem ponad czterdzieści stowarzyszeń, korporacji, szkół, kół i wszelkiego rodzaju instytucji. Odnosi się wrażenie, że w Wilnie Litwini tym mocniej podnoszą głos, aby być słyszani, im mniej są tam liczni”<sup>42</sup>. Należy zauważyć, iż nuncjusz

*domości narodowej na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim*. Red. W. Śleszyński. Białystok 2007, s. 140—141.

<sup>41</sup> „Nasz Kraj” 1919, nr 59.

<sup>42</sup> Raport nuncjusza A. Rattiego dla sekretarza stanu P. Gaspariego o podróży do Wilna i Kowna: spostrzeżenia dotyczące sytuacji ogólnej. Warszawa, 14 lutego 1920. W: *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz 1916—1921. Fontes Historiae Marianorum*. Do druku przygotowali: J. Bukowicz MIC, T. Górski MIC. Warszawa 1996, s. 203.

włożył wiele starań, by z masy sprzecznych relacji, skarg, zażaleń, oskarżeń wydobyć obiektywny obraz: „Gdziekolwiek tylko znajdują się razem Polacy i Litwini, jedni i drudzy mają tak przesadne wymagania, że jest niemożliwe zadowolić ich na miarę ich pragnień, które często wzajemnie się wykluczają. Jedna i druga strona domaga się, aby w udzielaniu sakramentów, w kazaniach, w nabożeństwach pozaliturgicznych i dodatkowych dać pierwszeństwo jej językowi, a nawet często domaga się, aby drugiego języka nie używać w ogóle. Każda ze stron uważa, że to, co właśnie dano drugiej stronie albo dla niej zrobiono, zostało uczynione przeciwko niej, albo jej zabrane”<sup>43</sup>. Nie do pozazdrosczenia była w tych warunkach sytuacja biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza, o którego problemach nuncjusz pisał: „Biskup wileński ma diecezję, w której katolicy są podzieleni na trzy wielkie grupy pod względem etnicznym i językowym, z różnymi, przeciwstawnymi sobie aspiracjami narodowościowymi [...]. Sytuację komplikuje fakt, że pomimo takiego uwarunkowania narodowościowego i językowego wiernych, niemal połowa kleru miejscowego to księża litewscy, w zasadzie »dobrzy« Litwini”<sup>44</sup>.

W roku 1919 powracał, często ze wzmożoną siłą, spór o język dodatkowego nabożeństwa w kościołach. W parafii Giedrojcie w dniu odpustu doszło do wywiezienia przez parafian proboszcza — Litwina, ks. Antoniego Słabszyńskiego. W sprawie tej bp Matulewicz powołał komisję złożoną z Polaka i Litwina — ks. Piotra Kraujalisa i ks. Stanisława Miłkowskiego. Ten ostatni w liście do ks. Leona Puciaty przedstawił sytuację w Giedrojcach jako przykład rozbicia dotychczasowej jedności parafian różnych języków, będącego skutkiem zaangażowania księży litewskich w ruch narodowy. Część parafian zakwestionowała wyniki spisu przeprowadzonego przez proboszcza dla ustalenia liczby nabożeństw polskich i litewskich. Zarzucano, że — zgodnie z punktem widzenia litewskiego ruchu narodowego — proboszcz nie wziął pod uwagę własnych deklaracji osób, które pochodząc z rodzin w poprzednich pokoleniach zapewne litewskich, używały języka polskiego i tego języka żądały w kościele. Według relacji ks. Miłkowskiego, spis dokonany przez samych parafian miał w 5-tysięcznej parafii wykazać zaledwie jedną dziesiątą Litwinów. W atmosferze rozpalającego się antagonizmu proszono bp. Matulewicza o zmianę porządku nabożeństw, dzielącego litewskie i polskie kazania i nabożeństwa po połowie. Radykalną postawę prezentowali zwłaszcza powracający z Rosji, „zapaleni pragnieniem wolności we wszystkim”<sup>45</sup>. Wydaje się, iż ks. Miłkowski wydobył najważniejsze przesłanki konfliktu. Ukazał rosnące zacierzewienie obu stron. Skądinąd, ideowe pobudki proboszcza, który czuł się zarazem działaczem naro-

<sup>43</sup> Ibidem, s. 205—206.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 200, 206—207.

<sup>45</sup> Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas [Centralne Archiwum Państwowe Litwy, dalej: LCVA], f. 22, ap. 1, b. 69, k. 21—22. Odpis listu ks. Miłkowskiego do ks. Leona Puciaty z 26 lutego 1922 r.



dowym, prowadziły do ignorowania obiektywnie zachodzących procesów. Ich rezultatem było porzucenie przez część parafian języka litewskiego. Chęć powstrzymania polonizacji parafian przyspieszyła formowanie się świadomości polskiej u ludności, która wcześniej za naturalną uważała koegzystencję języków w kościele. Zdaniem ks. Miłkowskiego, bp Matulewicz „jednostronnie informowany o wszystkim przez czynniki litewskie [...] spokojny zakonnik i gorący patriota litewski, nie znał zupełnie stosunków narodowościowych” w diecezji wileńskiej; pochodząc z rdzennej Litwy, a będąc wychowany w Polsce, spoglądał na Wileńszczyznę „jako na kraj gwałtem spolonizowany przez żywioły polskie i duchowieństwo polskie”. Relacja o przebiegu jednego z najbardziej drastycznych epizodów konfliktu językowego w diecezji wileńskiej wydaje się godna przywołania wobec dużej troski jej autora o zachowanie obiektywizmu. Ksiądz Miłkowski nie przeczył istnieniu w parafii grupy Litwinów, z relacji widać też pewną „świeżość” formacji ludności polskiej. Można obraz rysujący się na podstawie tego źródła zestawzić z jedną z późniejszych obserwacji Haliny Turskiej, która prowadząc badania językowe, dostrzegała nieufność ludności, z oporami przyznającej się do znajomości języka litewskiego, w obawie przed wprowadzeniem go w Kościele<sup>46</sup>. Akcja narodowa duchowieństwa litewskiego przynosiła zatem dwojakie skutki. Obok kształtowania litewskiej świadomości niektórych parafian, wywoływała reakcję innej części ludności, podlegającej akulturacji do polskości. Stając się stroną sporu — ludność ta w przyspieszonym tempie uzyskiwała świadomość polską<sup>47</sup>. Dramatycznym następstwem stał się konflikt, w którym postawy nacjonalistyczne zaczynały dominować. Spór językowy kładł się cieniem na perspektywy koegzystencji różnych narodowości w ramach jednego państwa.

Środowiska bliskie Naczelnikowi Państwa prowadziły polemikę z przedstawicielami nacjonalizmu litewskiego i polskiego. Interesujące są używane w tej dyskusji argumenty. Stanowisko Litwinów groziło im — wobec rzeczywiście polskiego charakteru miasta — „utrata współposiadania Wilna jako stolicy państwa litewskiego”. Natomiast wobec narodowych kierunków w społeczeństwie polskim wytaczano argument strategiczny. Przyłączenie ziemi, „której ludność poczuwa się do polskości i ciąży ku Polsce kulturalnie i politycznie”, tworzyłoby niekorzystny kształt państwa. „Dość spojrzeć na mapę, ażeby ocenić całą nienaturalność tego wysuniętego na wschód cypla, od którego odcięłoby się jego północno-zachodnie uzupełnienia, ekonomicznie też ciężące do Wilna. To ostatnie straciłoby na tym ogromnie. Jednocześnie wyrwanie Wileńskiego i Grodzieńskiego z całokształtu ziem Litwy skazałoby na zagładę tę wielką liczbę Polaków, która by pozostała poza obrębem ziem bezpośrednio do Polski

<sup>46</sup> H. Turska: *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*. W: *Studia nad polszczyzną kresową*. T. 1. Red. J. Rieger, W. Werencich. Wrocław 1982, s. 31.

<sup>47</sup> Podobne incydenty miały miejsce w innych parafiach. LCVA, f. 22, ap. 1, b. 69, k. 33: *W sprawie bpa Matulewicza*, Wilno 5 kwietnia 1922.



przyłączonych<sup>48</sup>. Łatwo — uprzedzając wydarzenia — zauważyć, że diagnoza powyższa dokładnie opisywała stan po 1922 roku. Zauważano wreszcie, że zarówno stanowisko narodowców polskich, jak i litewskich „najzupełniej ignoruje interesy Białorusinów oraz Żydów, ich prawo korzystania z Wilna<sup>49</sup>. Stanowisko redakcji dziennika „Nasz Kraj” dobrze odzwierciedla opublikowany pod koniec sierpnia 1919 roku artykuł: *O Wilno*. Odpowiedź na pytanie: Czym jest Wilno?, brzmiała jednoznacznie: „[...] jest stolicą Litwy, zarazem zaś miastem polskim, leżącym na polskim obszarze językowym. [...]. Ale do Wilna, jako do stolicy historycznej Litwy całej, mają uzasadnione prawo i Litwini, i Białorusini. Tu bowiem z natury rzeczy ogniskowało się i ogniskować będzie całe życie kraju, a więc ku temu ognisku musi ciążyć cała ludność kraju bez różnicy narodowości. Tu znalazły oparcie dla siebie usiłowania odrodzeńcze budzące się do świadomości narodu litewskiego. Tu silniej niż gdzie indziej (nawet w Mińsku) ujawniły się pierwociny białoruskich zabiegów narodowych. Dodać wreszcie należy, że i dla Żydów całej Litwy właśnie Wilno jest tym centrum najważniejszym. [...] Tylko jako stolica Litwy, łącząca w jedną całość obszary litewskie, polskie i białoruskie, Wilno pozyska pełnię warunków rozwoju. Tylko jako wspólna własność Polaków, Białorusinów i Litwinów Wilno odegra rolę, jaka mu przypadła ze względu na położenie geograficzne. Tylko takie rozwiązanie przekształci je z kości niezgody na węzeł ściśle zespalający na gruncie współpracy wszystkie żywioły miejscowe<sup>50</sup>.”

Pomimo optymistycznych zapatrywań na sprawę współpracy polsko-białoruskiej obie strony były rozczarowane. „Biełaruskaja Dumka” wyrażała pretensję do polityków polskich, iż nie podtrzymują postulatu niepodległości Białorusi. Redakcja „Naszego Kraju” odpowiadała, że posługiwanie się postulatem niepodległości Białorusi byłoby frazesem, skoro „Białoruś obecnie swej niepodległości realizować nie może. Nie posiada ona ani pieniędzy, ani fachowych sił politycznych i administracyjnych, ani wojska, ani kredytu u sąsiadów. Białoruś może budować swoją niepodległość jedynie z czyjąś pomocą. Z natury rzeczy pomoc tę może jej dać tylko Polska. Ale [...] tylko wtedy, gdy Białorusini sami się o to do Polski zwrócą, dając dostateczne gwarancje, że znaczny wydatek sił materialnych, których by ze strony polskiej wymagała sprawa budowania pierwszych podstaw państwowości białoruskiej, nie będzie wyłożony na szkodę państwowości polskiej. Dotychczasowe stanowisko Białorusinów tych gwarancji nie daje. Wszakże zjazd czerwcowy wypowiedział się za jak najbliższym współżyciem z Litwą, o Polsce zaś nic nie wspomniał<sup>51</sup>.”

Po stronie białoruskiej źle odbierano wyraźną tendencję władz polskich do ograniczenia akcji białoruskiej do Mińszczyzny, a wyrugowania jej z te-

<sup>48</sup> W.: *O Wilno*. „Nasz Kraj” 1919, nr 104.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem [podkr. — redakcja „NK”].

<sup>51</sup> „Nasz Kraj” 1919, nr 63.

renów Białorusi zachodniej, z Wileńszczyzny. Politykę polską oceniano jako chwiejną i niekonsekwentną. Niektórzy spośród działaczy białoruskich stawiali wręcz zarzut polskiej okupacji ziem białoruskich<sup>52</sup>. Po stronie polskiej nad stosunkiem do budowy państwowej struktury białoruskiej dominowało przekonanie o braku świadomości narodowej wśród mas włościańskiej ludności na Białorusi, zaawansowanym procesie akulturacji katolików do polskości, bierności społeczeństwa, wreszcie przeświadczenie o braku odpowiedniej warstwy białoruskiej elity politycznej i kulturalnej<sup>53</sup>. Rozczarowanie i zniecierpliwienie Piłsudskiego, który początkowo wyrażał przekonanie o łatwości współpracy<sup>54</sup>, przyniosło rozbicie skromnych liczebnie elit białoruskich na rozmaite opcje<sup>55</sup>. W rządzie litewskim znalazły się miejsca dla ministrów bez teki ds. białoruskich i żydowskich. Po rozłamie w Radzie BRL na terytorium Litwy schronił się również rząd Wacława Łastowskiego<sup>56</sup>. Tym samym polityka litewska dysponowała atutem na arenie międzynarodowej oraz możliwością wpływania na działaczy białoruskich z terenu zajętego przez Polskę. O ile jednak budowa „Piemontu” białoruskiego w państwie litewskim, na obszarze guberni grodzieńskiej, była mirażem<sup>57</sup>, o tyle ani strona litewska, ani białoruska — w oczekiwaniu na rozwój wypadków i może ewentualną ingerencję Ententy — tej wizji nie burzyła. Piłsudski natomiast stanowczo, może brutalnie, rozwiewał daleko idące nadzieje i politykowi skłonemu do współpracy z Polską — Antonowi Łuckiewiczowi, premierowi rządu BRL, sugerował odłożenie na bardziej sprzyjający czas planu budowy niepodległej Białorusi i rozłożenie programu niepodległościowego na etapy<sup>58</sup>.

Kwietniowa odezwa Józefa Piłsudskiego *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* nie otworzyła etapu współpracy polsko-żydowskiej. Wydawać by się mogło, iż wizja odbudowy wielonarodowego organizmu, odwołującego się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, była bliska idei Wielkiej Litwy, którą propagowały gazety żydowskie w Wilnie. Społeczność żydowska zachowała jednak dystans wobec koncepcji federalistycznych. Na pewno dużą rolę odegrała atmosfera związana z zajęciem Wilna 19 kwietnia 1919 roku, aresz-

<sup>52</sup> A. Łuckiewicz: *Polska akupacja u Belarusi*. Wilno 1920. Szerzej o pracy białoruskich działaczy narodowych na niwie oświatowej, a zarazem o rozczarowaniu polityką władz polskich zob. np. H. Głogowska: *Białoruś 1914—1929. Kultura pod presją polityki*. Białystok 1996, s. 46—50.

<sup>53</sup> J. Gierowska-Kałuża: *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich...*, s. 310—314.

<sup>54</sup> A. Nowak: *Polska i trzy Rosje...*, s. 287; K. Gomółka: *Józef Piłsudski wobec kwestii białoruskiej*. W: *Res Historica*. T. 8: *Józef Piłsudski i piłsudczycy*. Red. Z. Zaporowski. Lublin 1999, s. 27—28.

<sup>55</sup> J. Gierowska-Kałuża: *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich...*, s. 312—314.

<sup>56</sup> E. Mironowicz: *Białoruś*. Warszawa 1999, s. 48.

<sup>57</sup> Inaczej pisze o tym E. Gimžauskas: *Baltarusių veiksnys formuojantis Lietuvos Valstybei 1915—1923 m.* Vilnius 2003.

<sup>58</sup> K. Gomółka: *Józef Piłsudski...*; K. Grygajtis: *Polskie idee federacyjne...*, s. 258—259.

towanie przez władze wojskowe kilkuset Żydów, a w okresie późniejszym tarcia lokalne, dotyczące m.in. wyborów do Rady Miejskiej, podziału środków na cele oświatowe, społeczne i socjalne, konflikt w sprawie handlu niedzielnego<sup>59</sup>. Władze wojskowe usprawiedliwiały kroki podjęte w kwietniu ostrzeliwaniem wkraczających do Wilna żołnierzy przez żydowskich zwolenników rządów bolszewickich<sup>60</sup>. Zapewne część ofiar zginęła w wyniku walk, np. w szeregach formacji milicyjnych<sup>61</sup>. Bez wątplenia jednak doszło również do samosądów i stosowania odpowiedzialności zbiorowej, miała też miejsce znaczna liczba aktów zwykłego bandytyzmu i rabunki<sup>62</sup>. Stosunek wojska do ogółu Żydów, traktowanych jako zwolenników bolszewizmu, wywołał konsternację i oburzenie, które znalazło wyraz w prasie żydowskiej<sup>63</sup>. W tej sytuacji ani ogłoszona w językach polskim, litewskim, białoruskim i jidysz odezwa Edwarda Rydza-Śmigłego z 21 kwietnia, ani późniejsza odezwa Józefa Piłsudskiego nie wywarły oczekiwanego wpływu na społeczność żydowską. Próba łagodzenia zaistniałego konfliktu było powołanie w skład tymczasowego magistratu Wilna na ośmiu ławników — trzech przedstawicieli ludności żydowskiej<sup>64</sup>. Na początku czerwca zastępca Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich Konrad Niedziałkowski w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Tog” zapewniał, że „władza użyje całej siły swojego aparatu, aby więcej do prześladowań Żydów nie dopuszczać. [...] Naszym ogólnym dążeniem winno być, aby zdrowy instynkt obu narodów podyktował im wytworzenie jak najprędzej takich warunków, w których mogłyby żyć w przyjaźni”<sup>65</sup>.

Ocena sytuacji w Polsce była istotną przeszkodą w poprawie stosunków polsko-żydowskich. Żydowska prasa wileńska podkreślała np., że prawo o przymusowym odpoczynku niedzielnym godzi w interesy materialne 3 mln obywateli i polskich. „Samo poczucie solidarności z naszymi braćmi w Polsce nakazuje nam przyjąć to pod uwagę i zapamiętać to sobie”<sup>66</sup>. Były jednak i inne czynniki. Oto wiosną 1919 roku, gdy Wilno znalazło się znów w polskich rękach, władze Litwy powróciły do wyciszonej na czas zagrożenia bolszewickiego kwestii mniejszościowej. Wielkiej wagi nabrało wówczas wsparcie dyplomacji litewskiej przez reprezentantów mniejszości narodowych, którzy wysłani zostali do

<sup>59</sup> Szerzej zob. J. Wołkonowski: *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919—1939*. Białystok 2004, s. 112—113.

<sup>60</sup> „Nasz Kraj” 1919, nr 1.

<sup>61</sup> Opisując dzień wkroczenia do Wilna wojsk polskich, bp Matulewicz wspominał widziany przez okno epizod, jakim było pojawienie się dość licznej, uzbrojonej oddziału milicjantów żydowskich. J. Matulaitis: *Užrašai...*, s. 197.

<sup>62</sup> Fragmenty dokumentacji i skarg sporządzonych przez społeczność żydowską w sprawie aktów bandytyzmu i rabunku przytacza J. Wołkonowski: *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 48—54.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 47—63.

<sup>64</sup> „Nasz Kraj” 1919, nr 4.

<sup>65</sup> LCVA, f. 13, ap. 1, b. 193, k. 175—176. Referat: Prasa żydowska nr 15 z 12 czerwca 1919.

<sup>66</sup> Cyt. za: A. Haftka: *Charakterystyka...*, k. 20—21.

Paryża<sup>67</sup>. Wiceminister spraw zagranicznych Litwy — Rozenbaum, jako były lider rosyjskich syjonistów i członek Dumy, w imieniu litewskich Żydów wyśtosował na ręce prezydenta Wilsona deklarację, w której nie tylko Wilno, ale i Grodno, Białystok, Bielsk, Brześć uznane zostały za części Litwy. Oświadczenie to miało służyć storpedowaniu ewentualnych zamysłów zorganizowania w Wilnie plebiscytu<sup>68</sup>. Budowa zrębów autonomii żydowskiej na Litwie i spektakularne gesty — jak choćby przyjęcie przygotowanego przez Rozenbauma tekstu deklaracji o prawach Żydów w państwie — przesądziły o tym, iż żydowscy politycy zajęli stanowisko zgodne z oczekiwaniami rządu litewskiego. Wileńska prasa żydowska wypowiadała się przeciw koncepcji plebiscytu, podkreślając, że nie posiadałby on odpowiedniej podstawy prawnej. Żydzi wileńscy wyrażali pretensję, iż większość społeczeństwa polskiego nie chce widzieć w nich jednej z narodowości zakorzenionych i równoprawnych. W reakcji na opinię posła ks. Maciejewicza, iż nie trzeba się liczyć z opinią Żydów, jako mieszkających w miastach i przemieszczających się, demokratyczny „Tog” podkreślał: „Jesteśmy starodawnymi, osiadłymi obywatelami, którzy znojem i mrówczą pracą przez setki lat związali się z tym miejscem”<sup>69</sup>. Prasa żydowska stała na stanowisku, że konsekwentna obrona praw obywatelskich prowadzi do równouprawnienia. Aleksander Haftka oceniał, iż retoryka i ton doniesień prasy żydowskiej przekonywały czytelników, „że jedynym ich wyzwoleniem, jedynym pokojowym, zgodnym *modus vivendi* z innymi narodowościami, [...] [jest — J.J.J.] uzyskanie autonomii kulturalno-narodowej”<sup>70</sup>. Żądano oficjalnego uznania języka żydowskiego i konsekwencji tego w postaci zatrudnienia w urzędach państwowych i instytucjach municypalnych urzędników, znających język żydowski w mowie i piśmie<sup>71</sup>.

Wbrew planom budowy państwa odwołującego się do tradycji wielonarodowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, głoszonym przez krajowców i wspieranym przez zwolenników Piłsudskiego — federalistów, nietrudno zauważyć, że elity polityczne głównych grup narodowych na ziemiach litewsko-białoruskich zmierzały do budowy własnych państw, a więc do zrealizowania koncepcji podziałowej. Zarazem niemal każdy z tych programów pozostawał w konflikcie z innymi. Koncepcja litewska, wspierana przez większość reprezentantów społeczności żydowskiej, odwołując się do kryterium „etnograficznego”, brała pod uwagę nie tylko obszar języka litewskiego, lecz także polsko-żydowskie Wil-

<sup>67</sup> P. Klimas: *Lietuvos diplomatinėje tarnyboje 1919—1940 m.* Vilnius 1991, s. 21—26. W pamiętnikach dyplomata litewski mógł już sobie pozwolić na pomniejszenie wagi stanowiska prezentowanego przez Żydów na płaszczyźnie międzynarodowej, kwitując lekceważąco paryską działalność Rozenbauma, jako z rzadka sięgającą poza kontakty z rosyjskimi Żydami, z powodu nieznajomości jakiegokolwiek języka zachodniego.

<sup>68</sup> Š. Liekis: *A State...*, s. 123.

<sup>69</sup> A. Haftka: *Charakterystyka...*, k. 9.

<sup>70</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>71</sup> Ibidem, k. 16—17.

no wraz z okolicą zdominowaną przez mowę polską i białoruską. Politycy białoruscy — jak pisał „Nasz Kraj” — „wpatrzeni w mapę etnograficzną Karskiego, wykreślają [...] projektowanemu przez siebie państwu białoruskiemu bardzo szerokie granice, zagarniając między innymi i te obszary, które politycy litewscy włączają do swojego państwa (np. Wilno, Grodno itd.)”<sup>72</sup>. Ludność polska Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny w znakomitej większości żądała włączenia do Polski zachodnich części historycznej Litwy wraz z Wilnem. Coraz bardziej anachroniczna stawała się wśród ludności języka polskiego postawa wynikająca ze świadomości dwuszczeblowej, w której Polska była „szerszą”, a Litwa „bliższą” ojczyzną.

<sup>72</sup> T.: *Albo-albo*. Dodatek do pisma „Nasz Kraj” 1919, nr 193.

Joanna Januszewska-Jurkiewicz

### Together or alone?

## Nations inhabiting Wileńszczyzna and the perspective of self-determination after the World War I (till the beginning of 1920)

### Summary

The occupation politics of German authorities during the World War I led to a revival of national movements in the territory of the former Grand Duchy of Lithuania. In the final period of war the aspirations of the elites from particular ethnic groups aiming at building their own state organisms became the source of the conflict. The object of rivalry was Vilnius and Wileńszczyzna. The Lithuanians aimed at building the nation based on the domination of culture and the Lithuanian language with the capital in Vilnius. They were against the federation with Poland. They received support of the part of Jewish politicians for the price of the promise to introduce the national-cultural autonomy, although the Jews from Vilnius were in favour of the conception of the ethnic, not national state. The Polish community was divided. The minority constituted the advocates of the reference to tradition of a multinational Lithuanian state in which different languages would be justified and the restoration of the relationship of Poland and Lithuania would constitute a protection of the laws of the Polish culture and would create a potential able to resist danger on the part of Russia. In the Polish camp the idea of incorporating Wileńszczyzna with Vilnius into Poland dominated. The Belorussian elites were in the most difficult situation, wanting to build the nation covering both the part of Wileńszczyzna and Minsk. Unshaped national awareness of Belorussian masses and lack of a broader class of intelligentsia forced the Belorussian activists to search for the external support on the part of Russia, Poland and Lithuania. However, each of the neighbouring countries had territorial businesses which collided with Belorussian aspirations. The advocates of Piłsudski, editing “Nasz Kraj” in 1919 in Vilnius regarded a multinational Lithuania combined with Poland by means of federation as the only chance to unite contradictory programmes. They did not manage though to reconcile either Lithuanians or Belorussians or even the majority of the Polish society in Vilnius for the very conception.

Joanna Januszevska-Jurkiewicz

### Zusammen oder getrennt?

## Die das Vilniusland bewohnenden Völker angesichts der Perspektive für die Selbstbestimmung nach dem ersten Weltkrieg

### Zusammenfassung

Die Politik von der deutschen Okkupationsmacht während des ersten Weltkrieges hat zur Belebung der Nationalbewegungen auf dem Gebiet des ehemaligen Großfürstentums Litauen beigetragen. In der letzten Phase des Krieges waren die Ambitionen von den einzelnen Nationalitätsgruppen, eigenes Staatsgebilde aufzubauen, eine richtige Veranlassung zum Konflikt. Zum Wettstreitobjekt waren Vilnius und Vilniusland. Die Litauer strebten nach einem Nationalstaat mit der Hauptstadt in Vilnius und mit überragender Rolle der litauischen Kultur und Sprache. Sie waren dagegen, einen Staatenbund mit Polen zu bilden. Für das Versprechen, in Litauen eine nationalkulturelle Autonomie einzuführen, bekamen sie eine Förderung von manchen jüdischen Politikern, obwohl die Juden grundsätzlich die Idee eines Nationalitäts- und nicht eines Nationalstaates befürworteten. Die Meinungen der polnischen Gemeinschaft waren geteilt. In Minderheit blieben die Anhänger der Anknüpfung an die Tradition des litauischen Mehrvölkerstaates, in dem verschiedene Sprachen gleichwertig sind und die Erneuerung des Staatenbundes von Polen und Litauen das Recht zur polnischen Kultur sichern und vor russischer Androhung schützen wird. Der polnische Lager erklärte sich meistens dafür, das Vilniusland samt Vilnius dem polnischen Staat einzugliedern. Weißrussische Eliten waren in der schwierigsten Lage, denn sie wollten einen Staat bilden, der sowohl einen Teil des Vilniuslandes als auch das Minsk- Gebiet umfassen wird. Niedriges Nationalbewusstsein des weißrussischen Volkes und nicht zahlreiche Intelligenzschicht verursachten, dass weißrussische Aktivisten auf russische, polnische oder litauische Beihilfe zählen mussten. Doch jeder der Nachbarstaaten hatte ihre eigenen territorialen, zu weißrussischen Ambitionen im Widerspruch stehenden Interessen. Die 1919 in Vilnius die Zeitschrift „Unser Land“ herausgebenden Pilsudskis Anhänger sahen die einzige Chance, die gegensätzlichen Programme in Einklang zu bringen, in einem mit Polen einen Staatenbund bildenden Vielvölkerlitauen. Es ist ihnen aber nicht gelungen, für diese Idee weder Litauer noch Weißrussen und sogar keine polnische Mehrheit in Vilnius zu gewinnen.